

Sygn. akt III AUa 1279/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Irena Goik (spr.)
Sędziowie	SSA Marek Żurecki SSA Marek Procek
Protokolant	Ewa Bury

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2013r. w Katowicach

sprawy z odwołania (...) Spółki z o. o. w C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych: F. D. (F. D.)

i J. M. (J. M.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji (...) Spółki z o. o. w C.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach

z dnia 2 kwietnia 2012r. sygn. akt X U 2230/11

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od odwołującej (...) Spółki z o. o. w C. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

/-/SSA M.Procek /-/SSA I.Goik /-/SSA M.Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1279/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 8 września 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że ubezpieczony J. M. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnym, rentowym, wypadkowemu, chorobowemu jako pracownik z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem (...) Sp. z o.o. (dawniej (...) Sp. z o.o.) wykonywanej na rzecz podmiotu (...) Sp. z o.o. w okresie od 6 lipca 2007 roku do 27 sierpnia 2007 roku. Uzasadniając zajęte w niniejszej sprawie stanowisko organ rentowy argumentował, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że zrealizowana przez Pana J. M. umowa zlecenia w okresie

od 6 lipca 2007 roku do 27 sierpnia 2007 roku powinna zostać zakwalifikowana do pracy wykonywanej na rzecz własnego pracodawcy, a tym samym uzyskane wynagrodzenie z tego tytułu powinno stanowić podstawę wymiaru składek zarówno do ubezpieczeń społecznych jak i ubezpieczenia zdrowotnego. W ocenie ZUS powyższy wniosek wynika bezpośrednio z zapisu art. 8 ust. 2a ustawy z dnia

13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku Nr 205 poz. 1585 ze zm.). Organ rentowy powołał się również na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 roku sygn. akt II UZP 6/09 gdzie wyrażono pogląd, że pracodawca którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy.

Decyzją z dnia 8 września 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że ubezpieczony F. D. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnym, rentowym, wypadkowemu, chorobowemu jako pracownik z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem (...) Sp. z o.o. (dawniej (...) Sp. z o.o.) wykonywanej na rzecz podmiotu (...) Sp. z o.o. w okresie

od 1 czerwca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku. Uzasadniając zajęte w niniejszej sprawie stanowisko organ rentowy argumentował, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że zrealizowana przez Pana F. D. umowa zlecenia w okresie od 1 czerwca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku powinna zostać zakwalifikowana do pracy wykonywanej na rzecz własnego pracodawcy, a tym samym uzyskane wynagrodzenie z tego tytułu powinno stanowić podstawę wymiaru składek zarówno do ubezpieczeń społecznych jak i ubezpieczenia zdrowotnego.

W ocenie ZUS powyższy wniosek wynika bezpośrednio z zapisu art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku Nr 205 poz. 1585 ze zm.). Organ rentowy powołał się również na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 roku sygn. akt II UZP 6/09 gdzie wyrażono pogląd, że pracodawca którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy.

Odwołania od przedstawionych decyzji wniosła (...) Spółka z o.o.

w C. i ostatecznie domagała się ich zmiany poprzez stwierdzenie,

że zainteresowani nie podlegają tym ubezpieczeniom oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania. Skarżąca argumentowała, że praca świadczona w spornym okresie na podstawie umów zlecenia zawartych ze Spółką (...) nie była wykonywana na rzecz odwołującej, ale na rzecz zamawiającego usługę. Wskazywała, iż tylko i wyłącznie zamawiający był beneficjentem usług ochrony osób i mienia świadczonych wspólnie w ramach umowy o konsorcjum między odwołującą i (...) Sp z o.o. Pomiędzy (...) Sp z o.o. a odwołującą nie doszło do wzajemnego świadczenia usług. Spółki wspólnie jako wykonawcy świadczyły usługi na rzecz podmiotu trzeciego beneficjenta. Zdaniem skarżącej powyższe wyklucza możliwość objęcia zleceniobiorców (...) Sp. z o.o. obowiązkowymi ubezpieczeniami przez odwołującą. Wnosząca odwołanie podniosła przy tym, iż zaskarżona decyzja jest niewykonalna z uwagi na brak możliwości wyegzekwowania od pracownika przekazania równowartości składek na ubezpieczenie społeczne, które winien zapłacić z wynagrodzenia z umowy zlecenie, zobowiązania pracownika do informowania o nawiązaniu lub rozwiązywaniu umów cywilnoprawnych oraz ich treści.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań i zasądzenie od Spółki (...) na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Wskazał, że wbrew stanowisku odwołującej się, jej pracownicy podlegają ubezpieczeniu z tytułu pracy wykonywanej na podstawie umów zlecenia świadczonej na rzecz Spółki (...). Stopień powiązań kapitałowych i osobowych pomiędzy

odwołującą się a zleceniodawcą - Spółką (...) sprawia, że praca wykonywana przez zleceniobiorców była świadczona na rzecz odwołującej się. Spółka (...) reprezentowała bowiem zleceniodawcę, nawiązywała w jego imieniu umowy i przyjmowała płatności za ich realizację. Jej pracownicy podlegają zatem obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia wykonywanych na jej rzecz.

Odwołania od wszystkich decyzji zostały połączone przez Sąd I instancji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2012 roku sygn. akt X U 2230/11 Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach oddalił odwołanie.

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2012 roku sygn. akt X U 2230/11 Sąd Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach X Wydział Ubezpieczeń Społecznych uzupełnił wyrok w ten sposób, że zasądził od odwołującej się (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. na rzecz organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że (...) Spółka z o.o. jest jedynym wspólnikiem (...) Spółki z o.o. w C.. Posiada wszystkie jej udziały. Z dniem

27.11.2007 roku Spółka (...) zmieniła nazwę na (...). W dniu 28.05.2007 roku Spółka (...), jako lider konsorcjum zawarła na czas określony do 31.12.2007 roku umowę - konsorcjum ze Spółką z o.o. (...) w C. - partnerem konsorcjum. Z mocy §1 umowy, jej celem była wspólna realizacja zadania polegającego na ochronie imprez. Po myśli §2 umowy Spółka (...) była uprawniona do reprezentowania konsorcjum, zawarcia umowy, dokonania wszystkich czynności związanych z jej realizacją, odbioru poleceń dla i w imieniu partnerów. Na zasadzie §3 umowy odwołująca się była uprawniona do otrzymania płatności za realizację tego zadania i dokonywania rozliczeń między stronami. Rozliczenia miały odbywać się

w oparciu o pisemnie uzgodnioną cenę i podział zakresu rzeczowego wykonania usługi, odrębnie dla każdej imprezy. Podział zadań pomiędzy członkami konsorcjum ustalany był w odniesieniu do każdej imprezy oddzielnie, stanowił on integralną część umowy na wykonywanie usług ochrony i mienia. Zgodnie z podziałem zadań,

do Spółki (...) należało opracowanie planu zabezpieczenia imprezy, dokonywanie uzgodnień z organizatorem imprezy w procesie przedwykonawczym, wyposażenie służb porządkowych w środki łączności i zaplecze socjalne, zapewnienie kierownika ds. bezpieczeństwa imprezy i grupy interwencyjnej składającej się z wykwalifikowanych pracowników ochrony, posiadających wymagane licencje. Natomiast do zadań Spółki (...) należało dokonywanie na etapie wykonawstwa uzgodnień z organizatorem imprezy oraz podporządkowywanie się jego poleceniom,

o ile nie są sprzeczne z obowiązującym prawem i zawartą umową, przeprowadzenie fizycznej ochrony osób i mienia w czasie imprezy przez niezbędną ilość członków służb porządkowych, szkolenie członków służb porządkowych, koordynowanie zadań z innymi służbami utrzymania porządku (np. Policja, Pogotowie Ratunkowe) i zapewnienie właściwego oznakowania służby. Przed zawarciem umowy konsorcjum Spółka (...) nie zajmowała się ochroną imprez.

Spółka (...) zawierała umowy o ochronę imprez masowych z podmiotami organizującymi takie imprezy. W niektórych umowach odwołująca się oznaczona była dodatkowo jako „lider konsorcjum”, a w innych - nie. Z tego tytułu, po wykonaniu usługi, jako zleceniobiorca otrzymywała zapłatę od zleceniodawcy - organizatora imprezy. Następnie Spółka (...) wystawiała fakturę, na podstawie której odwołująca się przelewała na jej rzecz kwotę należną jej za udział w wykonaniu zlecenia ochrony imprezy.

Wszyscy zainteresowani byli zatrudnieni w Spółce (...) w spornym okresie na podstawie umów o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Zajmowali stanowiska pracownika ochrony fizycznej, strażnika ochrony mienia lub szefa ochrony. Pracownicy odwołującej się, w ramach stosunku pracy, byli zobowiązani do ochrony obiektów i mienia oraz kontroli ruchu osobowego i kołowego. Wykonywali swoje obowiązki zgodnie z harmonogramem ustalonym przed rozpoczęciem każdego miesiąca w systemie 8 lub 12-godzinnym w zależności od tego, czego wymagał kontrahent. Równocześnie, w tym samym spornym okresie czasu, zainteresowani pracowali na podstawie umów zlecenia

zawartych ze Spółką (...) przy wykonywaniu zadań związanych z zabezpieczeniem imprez masowych. Środki na wynagrodzenia dla zleceniobiorców pochodziły od Spółki (...).

Kierownicy rejonów Spółki (...) przedstawiali jej pracownikom propozycje zawierania umów zlecenia ze Spółką (...), ponieważ organizator imprezy zgłaszał się do odwołującej, jako do lidera konsorcjum o zapewnienie jej ochrony. Czasem zainteresowani dowiadywali się o tym od współpracowników. Zawieranie umów zlecenia było całkowicie dobrowolne i nie zmuszano pracowników do tego. Przewidziane to było tylko dla tych, którzy wyrażali chęć „dorobienia sobie”. Świadczenie pracy na podstawie umów zlecenia nie było obowiązkiem pracowniczym zainteresowanych. W ramach wolnego czasu mogli pracować jako zleceniobiorcy.

Umowy zlecenia były zawierane tuż przed rozpoczęciem danej imprezy lub też do ich zawarcia dochodziło w siedzibie odwołującej się. Realizując obowiązki

z umowy zlecenia, zainteresowani uznawali, że pracują na rzecz zleceniodawcy,

tj. Spółki (...). Tak bowiem przewidywały umowy zlecenia. Wynagrodzenie

z tytułu tych umów otrzymywali od zleceniodawcy. Z uwagi na odmienny charakter pracy zainteresowani mieli świadomość, kiedy świadczą pracę na podstawie umów zlecenia, a kiedy na podstawie umowy o pracę.

Obowiązki pracowników ochrony związane z ochroną imprezy różnią się od obowiązków osób zajmujących się ochroną obiektów i mienia. Zasady pracy każdej

z tych grup regulują odrębne ustawy. Zadania pierwszej sprowadzają się do zapewnienia bezpieczeństwa uczestników imprezy, sceny i zaplecza oraz usunięcia osób zakłócających spokój, a w przypadku drugiej - zapewnienia bezpieczeństwa mienia poprzez obsługę portierni, ewidencjonowanie ruchu samochodowego, kontrolę zabezpieczeń i podłączeń systemu alarmowego, obchody terenu. W zależności od rodzaju imprezy i ilości uczestników, do jej ochrony kierowano od 10 do 50, a nawet więcej zleceniobiorców Spółki (...). Gdyby nie obowiązki wykonywane przez tych „ochroniarzy” - zleceniobiorców Spółki (...), to obsługa żadnej imprezy w ramach konsorcjum nie byłaby możliwa. Gdyby nie zleceniobiorcy z (...), to odwołująca się nie obsługiwałaby imprez masowych, bo dzięki nim nie musiała dbać o zapewnienie fizycznej ochrony przy tych imprezach. Do ochrony imprez wymagane było odpowiednie szkolenie. Gdyby do ochrony imprez Spółka (...) zatrudniała swoich pracowników, to nie sposób by było ułożyć harmonogram ich pracy zgodnie

z wymogami prawa pracy.

Ustalił nadto Sąd, że w ramach konsorcjum, każda Spółka osobno wyceniała swoje zadania zakładając osiągnięcie przez siebie zysku i taką wycenę odwołująca się negocjowała z kontrahentem. Koszty organizacyjne ponoszone przez Spółkę (...)

w związku z ochroną danej imprezy mogły być mniejsze niż koszty (...) związane

z zapewnieniem zleceniobiorców do jej obsługi. Każdorazowo ustalano

z kontrahentem ilość ochroniarzy przeznaczonych do ochrony imprezy

w poszczególnych godzinach i wartość godziny ich pracy, w jakiej mieściła się praca danego ochroniarza, jak i koszty z nią związane. Kierownikiem do spraw bezpieczeństwa imprezy i członkami grupy interwencyjnej byli zawsze pracownicy odwołującej się, która nie zatrudniała ich nigdy na podstawie umów zlecenia.

Takie umowy zawierali tylko zainteresowani z(...).

Odbiorcą usług świadczonych w ramach konsorcjum był kontrahent - organizator imprezy. Celem zawarcia umowy konsorcjum była wspólna realizacja celu gospodarczego w postaci ochrony imprezy masowej. Odwołującej się specjalizującej się w ochronie obiektów łatwiej było zrealizować zadania związane z ochroną imprez przy współpracy ze Spółką (...), niż samodzielnie. Nawiązanie umów zlecenia

z „ochroniarzami” do ochrony poszczególnych imprez byłoby bardziej kłopotliwe

i czasochłonne dla odwołującej się niż możliwość współpracy w tym zakresie

w ramach konsorcjum z (...). Przy zawieraniu umowy konsorcjum założono,

że zapewnieniem „ochroniarzy” na incydentalne imprezy zajmie się (...).

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego w Katowicach, były bezsporne. Do rozstrzygnięcia pozostawało, czy zainteresowani pracownicy Spółki (...), na podstawie umów zlecenia zawartych ze Spółką (...), wykonywali pracę na rzecz odwołującej się, a co za tym idzie, czy z tego tytułu podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu jako pracownicy.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd I instancji przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 oraz art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13.10.1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. Nr 205 z 2009 roku, poz.1585 ze zm.) i stwierdził, że sytuacja zainteresowanych zleceniobiorców stanowi klasyczny przykład zastosowania tej regulacji. Bezspornym pomiędzy stronami było, że przy ochronie imprez masowych wykonywali oni obowiązki pracowników ochrony w ramach umów zlecenia zawartych ze Spółką (...). Incydentalny charakter świadczenia przez nich tej pracy przy wykonywaniu nieco odmiennych obowiązków niż te, jakie realizowali w ramach stosunku pracy, bez typowego podporządkowania pracowniczego, przy jednoznacznej woli stron nawiązania umów cywilnoprawnych sprawia, że w myśl stosowanego a contrario art. 22 § 1 kp w związku z art. 65 § 2 kc jako zleceniobiorców (...), nie sposób uznać ich za pracowników w rozumieniu przepisów prawa pracy. Mają oni natomiast status pracowników w szerszym znaczeniu ubezpieczeniowym.

Wbrew twierdzeniom Spółki (...) nie budzi wątpliwości fakt, iż jak wymaga tego przepis art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, w ramach zawartych przez zainteresowanych umów zlecenia, wykonywali oni pracę nie tylko na rzecz zleceniobiorcy i kontrahenta, ale przede wszystkim na rzecz Spółki (...), z którą pozostawali w stosunku pracy. Przez wykonywanie pracy na czyjąś rzecz należy rozumieć świadczenie jej w czyimś interesie. Pomimo wyodrębnienia obydwu Spółek: (...) i jej spółki „córki” - (...), jako odrębnych podmiotów prawa gospodarczego, nie sposób przyjąć, by działania podejmowane w interesie (...) mogły nie być jednocześnie podejmowane w interesie jedynego udziałowca tej Spółki, którym była odwołująca się. Działanie wszystkich zainteresowanych na rzecz, czyli w dobrze pojmowanym interesie Spółki (...), zapewniła ona sobie jednoznacznie poprzez umowę konsorcjum, dzięki której jako lider konsorcjum monitorowała wszelkie poczynania stron realizujących umowy o ochronę imprez masowych, gwarantując sobie osiągnięcie zysku z tego tytułu. Twierdzenie jakoby realizacja umów zlecenia przez zainteresowanych nie odbywała się w interesie Spółki (...), to znaczy, że pośrednio nie wykonywali oni pracy na jej rzecz, jest nie tylko sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ale również z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Fakt, iż praca zainteresowanych zleceniobiorców odbywała się w interesie odwołującej się, potwierdziły jednoznacznie zeznania wszystkich świadków i obecnych na rozprawie zainteresowanych. Dyrektor do spraw usług ochrony u odwołującej się - świadek B. Ś. zeznała jednoznacznie, że gdyby nie obowiązki wykonywane przez pracowników ochrony - zleceniobiorców (...), to obsługa żadnej imprezy w ramach konsorcjum nie byłaby możliwa. Gdyby do ochrony imprez Spółka (...) zatrudniała swoich pracowników, to nie sposób by było ułożyć harmonogramu ich pracy zgodnie z wymogami prawa pracy, na co zwracała uwagę sama odwołująca się w piśmie procesowym. B. Ś. zauważyła także, że Spółka (...) zdecydowanie nie miała też zamiaru samodzielnego nawiązania umów zlecenia z „ochroniarzami” do ochrony poszczególnych imprez. Uznawała bowiem, nie bez racji, że byłoby to dla niej bardziej kłopotliwe i czasochłonne niż możliwość współpracy w tym zakresie w ramach konsorcjum z (...). W zależności od rodzaju imprezy i ilości uczestników, do jej ochrony kierowano bowiem od 10 do 50, a nawet więcej zleceniobiorców (...). Stąd, przy zawieraniu umowy konsorcjum, nie przypadkowo z góry założono, że zapewnieniem „ochroniarzy” na incydentalne imprezy zajmie się (...). Dzięki temu odwołująca się nie musiała utrzymywać w gotowości pracowników przeznaczonych do ochrony imprez.

Wskazał nadto Sąd Okręgowy w Katowicach, że gdyby nie powołanie konsorcjum, to Spółka (...) nie miałaby szansy czerpać zysków z ochrony imprez. Natomiast dzięki pracy zleceniobiorców przy ochronie imprez osiągała ona z niej korzyści tylko dzięki zabiegowi polegającemu na zatrudnieniu ich w spółce „córce” w ramach umów cywilnoprawnych. Bez pracy zleceniobiorców (...) konsorcjum w ogóle nie miałoby racji bytu, ponieważ (...) w żadnym wypadku nie zamierzała zatrudniać do ochrony incydentalnych imprez masowych swoich pracowników. Trudno przy tym dopatrzeć się jakichkolwiek przeszkód, które nie pozwoliłyby wyłącznie Spółce (...) zajmować się ochroną tych imprez. Jedynym uzasadnieniem tego, że tak się nie stało, był cel w postaci zapewnienia zysku odwołującej się.

Zysk ten zapewniali natomiast przede wszystkim zainteresowani zleceniobiorcy, wykonujący tym samym pracę na rzecz odwołującej się, będącej ich pracodawcą.

Uznał zatem Sąd I instancji, że zainteresowani zleceniobiorcy Spółki (...), z racji wykonywania pracy na rzecz Spółki (...), mający status pracowników w rozumieniu cytowanego na wstępie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej z mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 tej ustawy, z tytułu umów zlecenia zawartych ze Spółką (...), podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, co słusznie stwierdził w zaskarżonych decyzjach organ rentowy. Trafność prezentowanego stanowiska potwierdza ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Katowicach. W szczególności, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2.09.2009 roku, sygn. II UZP 6/09 (OSNP 2010/3-4/46) wskazano, że pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy. Natomiast w wyroku z dnia 14.01.2010 roku, sygn. I UK 252/09 (LEX nr 577824) Sąd Najwyższy zauważył, że teza ta jest aktualna także w stosunku do pracowników wykonujących taką pracę na podstawie umowy zlecenia, tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Z kolei w wyroku z dnia 22.02.2010 roku, sygn. I UK 259/09 (LEX nr 585727) Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż podstawowym skutkiem uznania osoby wskazanej w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej za pracownika, jest objęcie jej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowym, chorobowym i wypadkowym tak, jak pracownika. W związku z tym osoba ta podlega obowiązkowi zgłoszenia do wymienionych ubezpieczeń społecznych. Obowiązek ten obciąża płatnika składek, którym jest pracodawca, czyli w tym wypadku odwołująca się. Treść cytowanych orzeczeń nie pozostawia żadnych wątpliwości co do trafności zaskarżonych decyzji.

Sąd Okręgowy w Katowicach podkreślił, iż analiza rozstrzygnięć zapadłych w sprawach o analogicznym stanie faktycznym, na gruncie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, prowadzi do wniosku, iż próby stwierdzenia organu rentowego, że wówczas zleceniobiorcy podlegają ubezpieczeniom u zleceniodawcy, nie spotykały się z aprobatą sądów. W sprawach tych ostatecznie zmieniano decyzje organu rentowego i stwierdzano, że zleceniobiorcy ci nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia u zleceniodawcy. W motywach rozstrzygnięć wskazywano przy tym, iż podlegają tym ubezpieczeniom u pracodawcy, na rzecz którego wykonują pracę w ramach umów zlecenia.

Zauważył nadto Sąd, że argumenty Spółki (...) wykluczającej możliwość ustalenia przychodów zainteresowanych z tytułu umów zlecenia zawartych przez nich ze Spółką (...) nie mogą odnieść zamierzonego skutku. Przede wszystkim sytuacja taka miała miejsce we wszystkich powołanych sprawach, a treść rozstrzygnięć była taka sama. Ponadto, odwołująca się w toku postępowania prowadzonego przez organ rentowy miała możliwość zapoznania się z całym materiałem dowodowym, w tym także z dokumentami zawierającymi powyższe dane. Bez wątplenia ma do nich też dostęp, jako jedyny udziałowiec Spółki wypłacającej wynagrodzenia zleceniobiorców. Poza tym, w przypadku braku aktywności odwołującej się, wysokość składek od tych przychodów zostanie naliczona przez organ rentowy.

W konsekwencji, na mocy art. 477¹⁴ § 1 kpc Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołania jako bezzasadne.

Apelację od wskazanego rozstrzygnięcia wniosła (...) Spółka z o.o.

w C. działająca przez pełnomocnika będącego radcą prawnym domagając się jego zmiany i orzeczenia, że zainteresowani wskazani w zaskarżonych decyzjach nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu, chorobowemu, jako pracownicy z tytułu umowy zlecenia zawartej z (...) Sp. z o.o., wykonywanej na rzecz (...) Sp. z o.o. w okresach wskazanych w decyzjach organu rentowego, z uwzględnieniem kosztów postępowania za I i II instancję, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Pełnomocnik skarżącej zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowemu w Katowicach:

- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędne jego zastosowanie,
- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 6 kc przez jego niezastosowanie,
- naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 kpc, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego, polegającego na nieuzasadnionym i nie mającym poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym przyjęciu, że zainteresowani świadczyli w ramach umów zleceń zawartych z (...) Sp. z o.o. pracę na rzecz odwołującej się, mimo iż pośród materiału dowodowego nie znajdowały się dowody wskazujące, że zainteresowani faktycznie świadczyli pracę na rzecz odwołującej się,
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, iż zainteresowani świadczyli w ramach umów zleceń zawartych z (...) Sp. z o.o. pracę na rzecz odwołującej się.

Podniósł, że Sąd I instancji błędnie zastosował art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, dokonując niewłaściwej jego interpretacji, w kontekście stanu faktycznego sprawy. Powołane przy tym orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz Sądu Apelacyjnego w Katowicach rozstrzyga inne kwestie niż będące istotą niniejszego sporu, a mianowicie ustalenia podmiotu, u którego zleceniobiorcy - zainteresowani podlegają ubezpieczeniu społecznemu.

Istota niniejszego sporu dotyczy natomiast wyjaśnienia znaczenia pojęcia, co należy rozumieć przez świadczenie pracy na rzecz pracodawcy przez osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z innym podmiotem w ramach tychże umów zlecenia w realiach rozpoznawanej sprawy.

Wskazał, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22.02.2010 r., sygn. akt I UK 259/09 (publ. system Lex Polonica nr 2439968) oraz z dnia 14.01.2010 r. sygn. akt I UK 252/09 (publ. system Lex Polonica nr 2439967) zawarł istotne wskazówki w zakresie interpretacji pojęcia „pracy na rzecz pracodawcy”, w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Niestety zostały one w całości pominięte przez Sąd Okręgowy w Katowicach przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Przytoczył fragmenty uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego, podejmujących analizę tego problemu.

Stwierdził, że w orzecznictwie przyjmuje się zatem, iż do świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, w ramach umów zleceń zawartych przez jego pracowników z innymi podmiotami, dochodzi w takim stanie faktycznym, w którym zleceniodawca zatrudniający na podstawie umowy zlecenia pracowników związany jest umową

z pracodawcą, a nie z beneficjentem (odbiorcą) usług i której przedmiotem jest świadczenie takich samych co do przedmiotu i zakresu usług jak te, które świadczyć winien wyłącznie pracodawca odbiorcy finalnemu usług/beneficjentowi, na podstawie odrębnej umowy między nimi zawartej.

Zdaniem skarżącego przedstawione orzecznictwo oraz stan faktyczny sprawy pozwalają na uznanie, że zaskarżony wyrok stoi w opozycji do znaczenia pojęcia pracy „na rzecz pracodawcy”, jakie przyjął Sąd Najwyższy.

Wskazał, że w toku procesu wykazano (dowód: umowa konsorcjum, umowa o ochronę imprezy (...), podział zadań pomiędzy członków Konsorcjum, świadek B. Ś.), że wykonawcami, a w zasadzie współwykonawcami usługi byli (...) i (...), każdy w odrębnym zakresie. Znamionym było, że każdy ze współwykonawców realizował inną pod względem przedmiotowym część usługi. W konsekwencji praca świadczona przez zainteresowanych w ramach umów zleceń nie należała do zakresu przedmiotowego usługi, która miała realizować i/lub realizowała odwołująca się. Zainteresowani wykonywali wyłącznie zadania przynależne (...) Sp. z o.o. Zatem ich praca nie była i nie mogła być postrzegana jako praca na rzecz pracodawcy, skoro ten nie był zobowiązany do jej wykonania w ramach podziału zadań między konsorcjantów. Zasadny zatem jest zarzut, że Sąd Okręgowy w Katowicach naruszył postanowienia art. 8 ust. 2a ustawy systemowej przez niewłaściwe jego zastosowanie oraz nieprawidłową interpretację, a nadto wyprowadzając wniosek ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, iż zainteresowani świadczyli pracę w ramach umów zleceń na rzecz odwołującej się, dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszył postanowienia art. 233 kpc, przekraczając granice swobodnej oceny materiału dowodowego.

Podniósł, iż w sprawie ustalono ponad wszelką wątpliwość, że pomiędzy współwykonawcami (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o. nastąpił wyraźny i ostry podział zadań, w ramach realizacji usługi ochrony imprezy masowej (dowód: podział zadań między członkami Konsorcjum - w aktach sprawy). Poza sporem było, że zainteresowani wykonywali czynności przynależne (...) Sp. z o.o. w ramach podziału zadań między konsorcjantów, nie zaś czynności, do których wykonania zobowiązana była odwołująca się. Oczywiście było również, że zainteresowani, będąc związani umowami zlecenia z (...) Sp. z o.o., mieli pełną tego świadomość otrzymywali wynagrodzenie od tejszej Spółki, a ich zakres czynności nie pokrywał się z czynnościami objętymi stosunkiem pracy. W konsekwencji należało przyjąć, że zainteresowani, w ramach umów zleceń, wykonywali pracę wyłącznie na rzecz (...) Sp. z o.o., tj. zleceniodawcy. Odmienne ocena powyższych faktów przez Sąd I instancji stanowi naruszenie art. 233 kpc.

Zarzucił, że w niniejszej sprawie Sąd buduje wnioski, które są sprzeczne ze źródłowym materiałem dowodowym wskazującym jednoznacznie, kto jest, wedle umowy o ochronę imprezy masowej, beneficjentem (odbiorcą usługi), a kto, wedle niej, wykonawcą i w jakim zakresie (zarówno (...) Sp. z o.o. jak i (...) Sp. z o.o., każda w innym zakresie). Uszło uwadze Sądu I instancji, że odwołująca się, będąc pełnomocnikiem (...) Sp. z o.o., zawierając umowy o ochronę imprezy masowej, działała w umowie w jej imieniu i na jej rzecz, nie zaś tylko we własnym imieniu.

Wskazał, że Sąd Najwyższy, w powołanym wyroku z dnia 22.02.2010 r., sygn. akt I UK 259/09, stwierdza, że art. 8 ust. 2a rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy. Rozszerzenie to dotyczy dwóch sytuacji. Pierwszą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z wymienionych umów prawa cywilnego, przez osobę, która umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy. Drugą wykonywanie pracy na podstawie jednej z tych umów przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy; przesłanką decydującą o uznaniu takiej osoby za pracownika, w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest to, że będąc pracownikiem związanym stosunkiem pracy z danym pracodawcą jednocześnie świadczy na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej, zawartej z nim lub inną osobą. W konsekwencji nawet, gdy osoba ta (pracownik) zawarła umowę o dzieło z osobą trzecią, to pracę w jej ramach wykonuje faktycznie dla swojego pracodawcy - uzyskuje on rezultaty jego pracy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2.09.2009r., II UZP 6/2009, OSNP 2010/3-4 poz. 46).

Stwierdził, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż rezultaty pracy zainteresowanych raz w postaci wykonania obowiązków przynależnych wyłącznie (...) bezpośrednio dla organizatora imprezy masowej, a po wtóre w postaci kalkulowanego i rzeczywiście osiągniętego zysku uzyskiwała wyłącznie Spółka (...) (zeznania P. K.). Nawet gdyby przyjąć, że pośrednio rezultatem pracy zainteresowanych może być dywidenda otrzymana przez odwołującą się od Spółki (...) (teza taka jest nieuprawniona, w świetle treści art. 8 ust. 2a ustawy systemowej), to i tak fakty takie nie miały miejsca (świadek B. Ś., P. K.). Odwołująca się zaś kalkulowała i osiągała zysk z pracy pracowników przez siebie zatrudnianych do obsługi imprezy, tj. kierowników zabezpieczenia, grup interwencyjnych wspomagających ochronę, wykonywania planów ochrony, zaangażowania środków technicznych (środki łączności, barierki ochronne itp.), co zeznała świadek B. Ś..

Podniósł dodatkowo, że organ rentowy stosownie do art. 6 kc, nie przedstawił faktów (i ich nie udowodnił), które świadczyłyby, iż to odwołująca się uzyskiwała tak rozumiane rezultaty, korzyści z pracy zainteresowanych. Sąd I instancji, wydając zaskarżony wyrok, uwzględniający stanowisko organu rentowego, naruszył art. 6 kc, poprzez jego niezastosowanie.

Zauważył nadto, że wyprowadzone przez Sąd wnioski, iż „działania wszystkich zainteresowanych na rzecz - czyli w dobrze pojmowanym interesie odwołującej się zapewniła ona sobie jednoznacznie poprzez umowę Konsorcjum, dzięki której jako Lider Konsorcjum monitorowała wszelkie poczynania stron realizujących umowę o ochronę imprez masowych gwarantując sobie osiągnięcie zysku z tego tytułu”, pozostają w sprzeczności z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślił, że (...) reprezentowała, na mocy udzielonego pełnomocnictwa Spółkę z o.o. (...) w umowie, w zakresie jej wykonania, w tym otrzymania wynagrodzenia (dowody: umowa, pełnomocnictwo, podział zadań). Kalkulacje wynagrodzenia za przynależne konsorcjantom zadania, każdy z nich sporządzał samodzielnie i suwerennie, a dopiero suma tych wynagrodzeń stanowiła podstawę oferty cenowej składanej organizatorowi imprezy (świadek B. Ś.). Kalkulacja każdego z konsorcjantów z osobna obejmowała niezbędne koszty wykonania usługi oraz prognozowany zysk. Nie było więc tak, jak twierdzi Sąd I instancji, iż do podziału pomiędzy konsorcjantów miał być przeznaczony wspólnie wypracowany zysk.

Koszty związane z wynagrodzeniami zainteresowanych kalkulowała (...) Sp. z o.o. (zgodnie z przyjętymi przez siebie do wykonania zadaniami). Odwołująca się kalkulowała koszty niezbędne do realizacji własnych zadań, powiększając je o zakładany zysk (świadek B. Ś.). Podał, że umowa na świadczenie ochrony imprezy była zawierana w imieniu i na rzecz obu konsorcjantów dopiero po tym jak uzgodnili zakres zadań do wykonania, przynależny każdemu z nich oraz wysokość wynagrodzenia (dowód: umowa o ochronę imprezy, podział zadań, świadek B. Ś.).

Zdaniem skarżącego, wniosek Sądu I instancji, iż odwołująca się poprzez umowę konsorcjum, którą jako lider monitorowała wszelkie poczynania stron realizujących umowę ochrony imprezy masowej (tj. (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o. oraz organizatora imprezy) gwarantowała sobie zysk z tego tytułu (wykonania przynależnej części umowy o ochronę), jest o tyle tylko uprawniony o ile odnosi się do kalkulowanego przez (...) Sp. z o.o. zysku, który to jednak nie ma żadnego związku ekonomicznego i finansowego z pracą zainteresowanych, gdyż ta mieściła się w kategoriach umownych, ekonomicznych (w tym zysku) i finansowych z zakresu zadań (...) Sp. z o.o. Dalej idący wniosek Sądu sprzeczny jest z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz narusza zasady logiki, ekonomii i doświadczenia życiowego.

Stwierdził, że jest oczywistym, iż jeżeli strony zobowiązały się do wykonania wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, to każda z nich ponosi odpowiedzialność za zakres jej przynależny. Spółka (...) zobowiązała się do zapewnienia w części obsługi osobowej ochrony imprezy. Warunkiem jednak koniecznym i wyłącznym zapewnienia

obsługi osobowej ochrony imprezy masowej nie było powierzenie tych czynności pracownikom odwołującej się. Nie można zatem w sposób uprawniony wyprowadzać z zeznań świadka wniosku, że tylko praca zainteresowanych w Spółce (...) umożliwiła wykonanie usług przyjętych przez Konsorcjantów.

Jedyny uprawniony wniosek to ten, że Spółka (...) winna zapewnić obsadę osobową kwalifikowanych osób, niezależnie od tego czy pozostawali w stosunku pracy i z kim.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i podlega oddaleniu.

Spór w rozstrzyganej sprawie dotyczył oceny, czy zainteresowani: F. D. i J. M. w okresach wymienionych w zaskarżonych decyzjach podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu jako pracownicy z tytułu umów zlecenia zawartych z (...) Spółką z o.o. w C. (poprzednio (...) Spółka z o.o.) wykonywanych na rzecz (...) Spółki z o.o. w C., z którą pozostawali w stosunkach pracy.

Zgodnie z art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz.1585 ze zm.) za pracownika,

w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie

z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Istota sporu sprowadzała się zatem do oceny, czy zainteresowani w rozstrzyganej sprawie, z tytułu zawartych umów zlecenia, byli pracownikami w rozumieniu powyższego przepisu.

Dla wyjaśnienia tego zagadnienia Sąd Okręgowy w Katowicach właściwie przeprowadził postępowanie, prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne dokonując trafnej oceny zebranego materiału i wyciągając słuszne wnioski końcowe. Zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną w pełni podziela Sąd Apelacyjny.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanej przez Sąd I instancji uchwały z dnia 2.09.2009 r., II UZP 6/09 (OSNP 2010 nr 3-4, poz.46), a który to pogląd Sąd Apelacyjny w składzie rozstrzygającym niniejszą sprawę w całej rozciągłości akceptuje, powyższy przepis rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy i dotyczy również sytuacji,

w której praca wykonywana jest na podstawie jednej z umów, o której mowa w tym przepisie przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Przesłanką decydującą o uznaniu takiej osoby za pracownika

w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest więc to, że - będąc pracownikiem związanym stosunkiem pracy z danym pracodawcą - jednocześnie świadczy na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej, zawartej z inną osobą.

Podkreślić należy, że na gruncie ubezpieczeń społecznych pojęcie pracownika obejmuje z jednej strony osoby związane umową cywilnoprawną ze swoim pracodawcą, a z drugiej strony także osoby, które świadczą pracę na rzecz swego pracodawcy, chociażby formalnie były związane umową zlecenia z osobą trzecią. Ustawodawca wyraźnie rozróżnia też sytuacje, gdzie występuje świadczenie pracy na rzecz pracodawcy w sensie podmiotowym (zawarcie umowy z pracodawcą) oraz

w sensie przedmiotowym (wykonywanie w ramach umowy cywilnoprawnej pracy na rzecz pracodawcy, z którym osoba pozostaje w stosunku pracy). Natomiast skutkiem uznania osoby wskazanej w art. 8 ust. 2a za pracownika, jest objęcie jej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym

i wypadkowym tak, jak pracownika (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

Uzupełniając ten wywód należy zauważyć, że określone w omawianym art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dwie sytuacje faktyczne, o których mowa wyżej, mają równorzędny charakter. Oznacza to, że skutki prawne wynikające

z realizacji takich umów muszą być takie same, tzn. że dla celów ubezpieczeń społecznych zarówno wykonywanie pracy na podstawie umów cywilnoprawnych zawartych z pracodawcą, jak i zawartych wprawdzie z osobą trzecią, ale gdy praca wykonywana jest na rzecz pracodawcy, jest traktowane tak, jak w ramach stosunku pracy łączącego pracownika z pracodawcą. Wskazać należy, że żaden z przepisów ustawy z 13.10.1998 r. nie daje też podstaw do zróżnicowania sytuacji faktycznych,

o których mowa w art. 8 ust. 2a i przyjęcia, że w przypadku wykonywania pracy na podstawie wymienionych w tym przepisie umów cywilnoprawnych przez osobę, która taką umowę zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, należy uważać za pracownika podmiotu, z którym łączy ją stosunek pracy, a w przypadku wykonywania pracy na podstawie tych umów przez osobę, która umowy takie zawarła

z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, należy uważać za pracownika podmiotu, z którym łączy ją stosunek cywilnoprawny (pracownika osoby trzeciej).

Potwierdzeniem przedstawionej wyżej wykładni art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi unormowanie zawarte w art. 18 ust. 1a tej ustawy, dotyczące sposobu ustalania podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (a poprzez art. 20 ust. 1 i art. 22 także na ubezpieczenia chorobowe i wypadkowe), zgodnie z którym w przypadku ubezpieczonych, o których mowa w art. 8 ust. 2a (a zatem wszystkich tam wymienionych, a nie tylko dających się zakwalifikować do pierwszej opisanej w nim sytuacji) w podstawie wymiaru składek uwzględnia się również przychód z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Powołany art. 18 ust. 1a stanowi jednocześnie potwierdzenie wykładni art. 8 ust. 2a, iż w każdej z dwóch sytuacji określonych w tym przepisie, wymienioną tam osobę należy uważać za pracownika podmiotu, z którym związana jest stosunkiem pracy. Dla każdej z takich osób jest bowiem ustalana jedna podstawa wymiaru składek, która również, a zatem dodatkowo, tzn. ponad przychód ze stosunku pracy, musi uwzględniać przychód z określonych

w art. 8 ust. 2a umów cywilnoprawnych. Skoro zatem osobę, o której mowa w tym przepisie, uważa się za pracownika w rozumieniu ustawy, to przyjęć należy,

że płatnikiem składek w stosunku do niej jest wyłącznie pracodawca. Wskazuje na to bowiem uregulowanie art. 4 pkt 2 ustawy z 13.10.1998 r., które dla pracowników nie przewiduje innego płatnika (por. wskazana powyżej uchwała Sądu Najwyższego

z dnia 2.09.2009 r.) oraz konstrukcja art. 4 pkt 2 lit.a tej ustawy, która nie pozwala na odmienną interpretację.

Zdaniem Sądu II instancji przedstawione w apelacji argumenty nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności zarówno faktycznych, jak i dotyczących oceny prawnej sprawy, które mogłyby stanowić podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia. Stanowią one w zasadzie polemikę z jednoznaczną wykładnią systemową dokonaną orzeczeniami Sądu Najwyższego oraz zaprezentowaną przez Sąd I instancji interpretacją przepisów ustawy przytoczonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Skarżąca powołuje się w apelacji przede wszystkim na poglądy Sądu Najwyższego, wyrażone w wyrokach z dnia 22.02.2010 r., sygn. I UK 259/09 (LEX

nr 585727) i z 14.01.2010 r., sygn. I UK 252/09 (LEX nr 577824) dotyczące interpretacji art. 8 ust. 2a ustawy z 13.10.1998 r., które - w ocenie Sądu Apelacyjnego - mają pełne zastosowanie w rozstrzyganej sprawie i nie mogą wspomagać rozumowania przedstawionego w apelacji.

(...) Spółka z o.o. podniosła w szczególności, że rezultaty pracy zainteresowanych „w postaci wykonania obowiązków przynależnych wyłącznie Spółce (...) bezpośrednio dla organizatora imprezy masowej”, a także w postaci kalkulowanego i rzeczywiście osiągniętego zysku - uzyskiwała wyłącznie

Spółka (...). Wskazała, że kalkulacje wynagrodzenia za zadania przynależne konsorcjantom, każdy z nich sporządzał samodzielnie i suwerennie,

a dopiero suma tych wynagrodzeń stanowiła podstawę oferty cenowej składanej organizatorowi imprezy, zaś kalkulacja każdego z konsorcjantów z osobna, obejmowała niezbędne koszty wykonania usługi oraz prognozowany zysk.

Każdy ze współwykonawców realizował inną pod względem przedmiotowym część usługi. W konsekwencji praca świadczona przez zainteresowanych w ramach umów zleceń nie należała do zakresu przedmiotowego usługi, który miała realizować i/lub realizowała odwołująca. Zainteresowani wykonywali wyłącznie zadania przynależne Spółce (...), zatem ich praca nie była i nie mogła być postrzegana jako praca na rzecz pracodawcy, skoro ten nie był zobowiązany do jej wykonania w ramach podziału zadań między konsorcjantów. Podkreśliła nadto, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodziła sytuacja, w której zleceniodawca, zatrudniający na podstawie umowy zlecenia pracowników, związany jest umową z pracodawcą, a nie z beneficjentem (odbiorcą) usług i której przedmiotem jest świadczenie takich samych co do przedmiotu i zakresu usług jak te, które świadczyć winien wyłącznie pracodawca odbiorcy finalnemu usług/beneficjentowi, na podstawie odrębnej umowy między nimi zawartej.

Poza sporem jednak było, że umowa konsorcjum została zawarta pomiędzy Spółkami (...) i (...) ((...)) w sytuacji, gdy pierwsza z nich jest jedynym wspólnikiem drugiej i posiada wszystkie jej udziały. W tej sytuacji wykonywanie przez pracowników Spółki (...) umów zlecenia, zawartych ze Spółką (...)

(w ramach łączącej te Spółki umowy konsorcjum), mimo iż zleceniodawca nie był związany z pracodawcą umową o świadczenie usług (co do przedmiotu i zakresu takich samych, jak te, które świadczyć winien wyłącznie pracodawca beneficjentowi na podstawie odrębnej, zawartej pomiędzy nimi umowy) pozwala na przyjęcie,

że mamy do czynienia z wykonywaniem przez zainteresowanych pracy na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy. Przemawiają za tym zasady logiki

i doświadczenia życiowego. Skoro bowiem jedynym wspólnikiem Spółki (...) jest Spółka (...), to w istocie wszystkie pożytki i korzyści z jakiegokolwiek przejawu działalności gospodarczej Spółki (...), uzyskuje skarżąca. Ponieważ zainteresowani wykonywali swe czynności niewątpliwie w niepodzielnym interesie obu Spółek,

w sytuacji gdy na podstawie umów o pracę pozostawali w zatrudnieniu w Spółce (...), będącej jedynym wspólnikiem i udziałowcem Spółki drugiej, z którą zawierali umowy zlecenia, nie powinno budzić wątpliwości, że realizując umowy zlecenia,

w istocie wykonywali pracę na rzecz swego pracodawcy.

Stąd też bez istotnego znaczenia pozostaje okoliczność, czy i kiedy Spółka (...) wypłaciła Spółce (...) dywidendę za sporny okres. Podobnie - wbrew zarzutom podniesionym w apelacji - większego znaczenia nie ma podział zadań między Spółkami, wynikający z umów zawieranych z odbiorcami ich usług.

Za niedopuszczalne - zdaniem Sądu Apelacyjnego - z punktu widzenia art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uznać należy wykorzystywanie przez Spółkę (...) istnienia Spółki zależnej (...) (której jest jedynym wspólnikiem

i udziałowcem), w celu uniknięcia, z pokrzywdzeniem zainteresowanych, odprowadzenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

i §12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz.1349 ze zm.) mając na uwadze fakt, iż sprawa dotyczyła odwołań od dwóch decyzji ZUS połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

/-/SSA M.Procek /-/SSA I.Goik /-/SSA M.Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek